

XXXIII ?roda okresu zwyk?ego

Tekst Ewangelii (?k 19,11-28): Gdy s?uchali tych rzeczy, doda? jeszcze przypowie??, dlatego ?e by? blisko Jerozolimy, a oni my?leli, ?e królestwo Bo?e zaraz si? zjawi. Mówi? wi?c: «Pewien cz?owiek szlachetnego rodu uda? si? w kraj daleki, aby uzyska? dla siebie godno?? królewsk? i wróci?. Przywo?a? wi?c dziesi?ciu s?ug swoich, da? im dziesi?? min i rzek? do nich: "Zarabiajcie nimi, a? wróć". Ale jego wspó?obywatele nienawidzili go i wys?ali za nim poselstwo z o?wiadczeniem: "Nie chcemy, ?eby ten królowa? nad nami".

Gdy po otrzymaniu godno?ci królewskiej wróci?, kaza? przywo?a? do siebie te s?ugi, którym da? pieni?dze, aby si? dowiedzie?, co ka?dy zyska?. Stawi? si? wi?c pierwszy i rzek?: "Panie, twoja mina przysporzy?a dziesi?? min". Odpowiedzia? mu: "Dobrze, s?ugo dobry; poniewa? w drobnej rzeczy okaza?e? si? wierny, sprawuj w?adz? nad dziesi?ciu miastami!" Tak?e drugi przyszed? i rzek?: "Panie, twoja mina przynios?a pi?? min". Temu te? powiedzia?: "I ty miej w?adz? nad pi?ciu miastami!" Nast?pny przyszed? i rzek?: "Panie, tu jest twoja mina, któr? trzyma?em zawini?t? w chustce. L?ka?em si? bowiem ciebie, bo jeste? cz?owiekiem surowym: chcesz bra?, czego? nie po?o?y?, i ???, czego? nie posia?". Odpowiedzia? mu: "Wed?ug s?ów twoich s?dz? ci?, z?y s?ugo! Wiedzia?e?, ?e jestem cz?owiekiem surowym: chc? bra?, gdzie nie po?o?y?em, i ???, gdzie nie posia?. Czemu wi?c nie da?e? moich pieni?dzy do banku? A ja po powrocie by?bym je z zyskiem odebra?".

Do obecnych za? rzek?: "Odbierzcie mu min? i dajcie temu, który ma dziesi?? min". Odpowiedzieli mu: "Panie, ma ju? dziesi?? min". "Powiadam wam: Ka?demu, kto ma, b?dzie dodane; a temu, kto nie ma, zabior? nawet to, co ma. Tych za? przeciwników moich, którzy

nie chcieli, żebym panowa nad nimi, przyprowadźcie tu i pochcinajcie w moich oczach"».

Po tych słowach ruszy na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

«Zarabiajcie nimi, a wróć»

P. Pere SUÑER i Puig SJ
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj w Ewangelii pojawia się przypowieść o minach, czyli o pieniądzach, które człowiek szlachetnego rodu rozdzielił między swoich sługów przed wybraniem się w podróż. Najpierw, zastanówmy się nad okolicznościami tej przypowieści. Jezus szedł do Jeruzalem, gdzie czekała go matka i zmartwychwstanie. Uczniowie «myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi». To w tej sytuacji Chrystus opowiada tę przypowieść. Dzięki niej uczy nas, że powinniśmy wykorzystywać dary i umiejętności, które On nam dał, innymi słowami, których ka demu z nas udzielił. Nie są one „nasze”, dlatego nie możemy z nimi robić co chcemy. Uczy nas ich, abyśmy je pomnożyli. Ci którzy zarobili minami – więcej lub mniej – zostają pochwaleni i nagrodzeni przez Pana. Natomiast leniwy sługa, który trzymał pieniądze zawinięte w chustkę i nie zyskał przychodu zostaje zganiony i potępiony.

Chrześcijanin musi czekać – co oczywiste – na przyjęcie swojego Pana, Jezusa. Ale jeśli chcemy, żeby to spotkanie było przyjemne, należy spełnić dwa warunki. Pierwszy z nich, jest taki, że trzeba nam się oddalić od chorobliwej ciekawości dotyczącej momentu uroczystego i zwyczajnego powrotu Pana. On przyjdzie, jak mówi Pismo, kiedy najmniej się tego spodziewamy. Zostawmy zatem spekulacje na ten temat! Czekajmy z ufnością, ale bez niezdrowej ciekawości. Drugi warunek brzmi: nie traćmy czasu. Oczekiwanie na przyjęcie i wspaniały koniec nie może być wymówką do tego, by nie traktować poważnie chwili obecnej. Radość i rozkosz ostatecznego spotkania będzie tym większa, im większe będzie nasze działanie na rzecz Królestwa podczas obecnego życia.

Należy pamiętać również tutaj o surowym ostrzeżeniu Jezusa kierowanym do tych, którzy się buntują przeciwko Niemu: «Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panowa nad nimi, przyprowadźcie tu i pochcinajcie w moich oczach» (Łk 19,27).

Myśli na dzisiejszą Ewangelię?

-

«Kiedy chrześcijanin zabija swój czas na ziemi, naraża się na niebezpieczeństwo zabicia swojego nieba» (w. Josemaria Escriva)

-

«Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i nieuczyszczane, może stać się miejscem dzielenia talentów. Nie ma sytuacji i miejsc wyłączonej z chrześcijańskiej obecności i świadectwa» (Franciszek)

-

«(...) Każdy człowiek staje się dzięki [Społeczności] ‘dziedzicem’; otrzymuje ‘talenty’, które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1880)